

## JERZY DALACH



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, PRL
Słowa kluczowe	Projekt Wagon 2010, "Solidarność", drugi obieg, rok 1980, stan wojenny

### Lata osiemdziesiąte

W roku osiemdziesiątym, tuż po podpisaniu porozumień gdańskich pracowałem w liceum ogólnokształcącym, no i większość grona w owym okresie złożyła swój akces do „Solidarności”. Kontaktowaliśmy się wtedy z naszym szefem w regionie świętokrzyskim, był nim Jerzy Stępień, potem prezes trybunału konstytucyjnego. W przypadku jakichś sporów, kontaktowałem się z nim i zawsze rzeczowo mi udzielał informacji.

Na terenie szkoły, gdzie około trzy czwarte grona wstąpiło do „Solidarności”, zostałem upoważniony do zakupu wydawnictw z drugiego obiegu. Ponieważ dużo podróżowałem, między innymi do Katowic, to się tutaj kontaktowałem i przywoziłem, i prowadziłem w liceum bibliotekę. Wraz z nastaniem stanu wojennego nie byłem internowany, być może ze względu na charakter pracy mojej żony, która była znana w tej miejscowości. Nie mniej jednak w szkole pewne nieprzyjemności miałem, ale nie chciałem tutaj robić z siebie bohatera.

Pomagałem osobom, które były internowane. Koleżanka została wyrzucona z pracy, mąż został internowany i wiadomo, że zostali bez środków do życia. Wśród swoich, a miał już człowiek rozeznanie, zbierałem pewne kwoty pieniędzy, które dostarczałem. Byli też tacy prawdopodobnie, którzy, którzy zapisali się [do „Solidarności”] po to, żeby gdzieś donosić.

Potem gdy już powstała druga tak zwana „Solidarność” entuzjazm był mniejszy. Reaktywowaliśmy ten związek, nie mniej jednak dużo mniej [ludzi] przystąpiło, a w związku z faktem, że ja na tym terenie dostałem mieszkanie, więc przeprowadziłem się tu i byłem tylko zwolennikiem „Solidarności”. I w dalszym ciągu zbierałem z drugiego obiegu jakieś pamiątki, które wydawało mi się że miały wartość, czy będą miały wartość historyczną.

Ponieważ to była mała miejscowość, w której pracowałem, to tam jako takich strajków nie było. Myśmy popierali w ten sposób, że się wywieszało flagi i tak dalej. To jest miejscowość koło Buska-Zdroju.

Natomiast doskonale pamiętam jak w pierwszych dniach stanu wojennego jechałem

pociągiem, ponieważ linie autobusowe były zawieszono; do Dąbrowy Górniczej i w międzyczasie zomowcy zdobywali Hutę Katowice. Makabryczne. Szloch, jeden płacz w pociągu. Dziecko mnie się pyta: „Tatuniu czemu oni tak płaczą?” -”To ja ci córuniu kiedyś opowiem”. Bo to była dwuletnia dziewczynka. No coś niesamowitego jak to makabrycznie wyglądało.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-08-02, Katowice
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Kamil Garbacz
<b>Redakcja</b>	Kamil Garbacz, Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"